

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok 1 NIEDZIELA, 6 MARCA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr 66

Wisielec na schodach

Dotychczas nie udało się ustalić, kim był odziany w łachmany mężczyzna, którego trup zawisł w klatce schodowej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 120

Łódź, 6 marca.

(gr) Jak w wielu domach łódzkich, tak i w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 120, z trzeciego piętra klatki schodowej, prowadzą na strych, na czwarte piętro, drewniane stopnie, o drewnianej poręczy.

W dniu wczorajszym jeden z lokatorów tego domu zauważył trupa jakiegoś niezwykle ubożo ubranego mężczyzny, zwisającego przez poręczę schodów drewnianych aż do poręczy głównych schodów.

Wezwano dozorcę, który odciął wisielca. Nie dawał on już żadnych oznak życia. Lekarz pogotowia, przybyły w kilka minut skonstatował zgon. Władze zabezpieczyły zwłoki na miejscu. Po pewnym czasie trupa wisielca odwieziono do prosektorjum.

Przy desperacie nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. Również pierwiastkowe dochodzenie nie dało żadnych wyników: osoba wisielca jest do chwili, w której piszemy te słowa, osnuta mgłą tajemniczości.

Samobójstwo jest zagadkowe nie tylko ze względu na brak jakichkolwiek bądź przedmiotów — nie mówiąc już o dokumentach — u denata; zagadkowym jest również jego wygląd zewnętrzny. Człowiek ten ubrany był tak nędznie jak rzadko który żebrak: nie miał na sobie nawet koszuli; na gołem ciele nosił spodnie, podarte i obszarpane, pasek, i marynarkę.

Policjanci mieli trudność z rozpoznaniem jego rysów: desperat był zarostliwy; broda i długie włosy, — niestrzyżone

od szeregu miesięcy — upodobały go do zwierzęcia raczej, niż człowieka. A jednak po bliższym przyjrzeniu się temu nieszczęśliwcowi, po odgarnięciu włosów okazało się, że miał rysy niezwykle regularne i bardzo inteligentny wyraz twarzy. Również niektóre szczegóły budowy jego dłoni i ciała całego wskazują, że wisielec musiał za życia odebrać wychowanie conajmniej staranne.

Kim był człowiek, którego trupa od-

ciął dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 120? Jakże były dziwne, straszne może koleje losu tego człowieka, który z dobrobytu doszedł do nędzy najostateczniejszej i w 28 roku życia — tyle lat mu daje lekarz pogotowia — powiesił się z taką zdecydowaną determinacją i zimną krwią?

Te pytania zajmują obecnie policję.

Narazie brak na nie odpowiedzi... (g)

Uczeń szkoły powszechnej zabił kolegę, który zalecał się do jego ukochanej

Lublin, 6 marca.

W dniu wczorajszym w Siedliskach, pod Lublinem, miał miejsce straszny wypadek świadczący o zwyrodnieniu młodzieży szkolnej.

Do tamtejszej szkoły powszechnej uczęszczał dwaj koledzy: 15-letni Stanisław Woźniak i 14-letni Czesław Lewczuk.

Obaj chłopcy kochali się w 14-letniej koleżance, która obdarzała swymi względami naprzemian Woźniaka i

Lewczuka.

Na tym tle doszło do kłótni, która zakończyła się bardzo tragicznie.

Podczas przerwy, bez uzasadnionej przyczyny, Woźniak kopnął w brzuch Lewczuka, który padł na ziemię nieprzytomny. Wezwany lekarz stwierdził śmierć skutkiem pęknięcia błony brzusznej.

Młodociany morderca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Tajemniczy zboczeniec na G. Śląsku oblewa młode kobiety kwasem solnym

Katowice, 6 marca.

Tajemniczy zwyrodnialec, który oblewa kobiety jakimś przyzłym płynem — w dalszym ciągu jest nieuchwytny.

Po parodniowej bezczynności, tajemniczy osobnik przemieścił się obecnie z Katowic do Król. Huty, gdzie ofiarą jego padło znów kilka niewiast.

Pierwsza złożyła na policji, zameldowanie Elżbieta Mazur, która została obłana kwasem w chwili, gdy oglądała fotostwo jednego z kin w Król. Hucie.

Należy zaznaczyć, że kwas, jakiego używa ów zwyrodnialec jest niezwykle silny i najmniejsza kropla wypala dziurę w ubraniu lub futrze.

Rysopisy podawane przez poszkodowane zgadzają się całkowicie, przy czym jak ustalono, mężczyzna ów zmienia ciągle swe ubranie, co niezwykle utrudnia policji schwytywanie tajemniczego osobnika.

Ujęcie złodziei po 2 latach

Łódź, 6 marca.

(dg) We wrześniu 1930 roku w mieszkaniu niejakich Glazerów przy ul. Zielonej 35, dokonywano remontu. Pracowali tam wówczas dwaj robotnicy, którzy naprawiali podłogi.

Po ukończeniu tej pracy, gdy robotnicy przestali już przychodzić, p. Glazerowa stwierdziła brak srebrnej torebki, w której znajdowało się 2000 zł. Przypuszczając, że kradzieży dokonali robotnicy, zwróciła się do policji. Sprawców kradzieży jednak nie odszukano. Policji nawet nie udało się wówczas ustalić ich nazwisk.

Dopiero wczoraj, przypadkowo wpadli oni w ręce władz. Byli to Roch Syski i Bolesław Domała, karani już za kradzieże.

Przy jednym z nich znaleziono łańcuszek, który okazał się własnością p. Glazerowej. Pieniądzy Syski i Domała oczywiście już nie mieli. Osadzono ich w więzieniu.

Wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej

Reichspräsidentenwahl	
Theodor Duesterberg Deutscher Reichspräsident, D. Volk a. d. Saale	<input type="radio"/>
Paul von Hindenburg Reichspräsident, Oberbefehlshaber der Wehrmacht, Berlin	<input type="radio"/>
Adolf Hitler Vizekanzler der Reichsregierung, München	<input type="radio"/>
Crist Thälmann Reichspräsident, Hamburg	<input type="radio"/>
Adolf Gustav Winter Reichspräsident, Braunschweig	<input type="radio"/>

Przygotowania w Niemczech do wyboru prezydenta Rzeszy już zostały ukończone. Jak wiadomo, wybory prezydenta w Niemczech odbywają się drogą powszechnego plebiscytu. W związku z tym główne biuro wyborcze przygotowało już urzędowe karty wyborcze, z wydrukowanymi nazwiskami 5 kandydatów. Głosujący powinien w kółku, obok każdego nazwiska zaznaczyć na kogo głosuje.

Aresztowanie niebezpiecznej komunistki w Wilnie

Na widok policji usiłowała wskoczyć z 3 piętra

Wilno, 6 marca.

W tych dniach u p. Solowiejczyk wynajęła mieszkanie pewna młoda paniątka, która wylegitymowała się jako studentka. Kiedy p. Solowiejczyk poprosił ją o dokumenty w celu zameldowania, nowa sublokatorka oświadczyła, że nie ma potrzeby meldować się, gdyż jest ona zameldowana w imięm mieszkaniu, gdzie też nocuje, a tu ma zamiar spędzać dzień. Tłumaczyła to tem, że w tamtem mieszkaniu dzieci przeszkadzają jej w nauce.

Niespodziewanie po kilku dniach zgło-

siła się do niej policja.

Kiedy dzienna lokatorka zobaczyła policjantów, zerwała się z krzesła i zamierzała wyrzucić się przez okno, chociaż znajdowała się na trzecim piętrze. Jeden z policjantów przeszkodził jej jednak w tym zamiarze odciągnął od okna i nałożył kajdanki.

Okazało się, że jest to od długiego czasu poszukiwana przez policję różnorodniast komunistka. Wobec toczącego się śledztwa nazwisko jej trzymane jest w tajemnicy.

Bandyci przed sądem doraźnym

Odpowiadali oni za zabójstwo przewodownika policji i napady rabunkowe

Siedlce, 6 marca.

W dniu wczorajszym przed sądem doraźnym stanęli bracia Osikowie 21letni Józef i 20-letni Marceł.

Osikowie wraz z 27-letnim Edwardem Wójcikiem dokonali napadu na 7 kupców jadących furmanką.

Bandyci sterowali kupców rewolwerami, poczem zrabowali im większe kwoty. Zawiadomiona o napadzie policja urządziła obławę i osaczyła bandytów w lesie.

Bandyci bronili się.

W czasie strzelaniny zabity został przewodownik Rudnowicki. Wójcicki został ranny, i wkrótce potem zmarł.

Na rozprawie sądowej Osikowie tłumaczyli się, że byli terroryzowani przez Wójcika, który zorganizował napad i pod groźbą śmierci zmuszał ich do wzięcia udziału w napadzie.

Po przemówieniu obrońców sąd skazał Marcelę Osika na 10 i Józefa Osika na 8 lat ciężkiego więzienia.

Amerykański „król marnotrawców”

Miljoner, który zapalał cygara studolarówkami i codziennie sprawiał sobie nową garderobe. — Tancerkom kupował... magazyny jubilerskie

Rozrzutny krezus zakończył życie w przytułku

(y) Jedno z największych pism chicagowskich umieszcza wspomnienia z życia byłego multimilionera Steele'a, który uchodził za najrozrzutniejszego człowieka w Ameryce. Steel w ciągu krótkiego czasu roztrwonil olbrzymią fortunę i żywot swój zakończył w przytułku.

Życie tego człowieka zakrawa na fantazyjną powieść: Jonny Steel był niekoronowanym królem marnotrawców. Nikt nie potrafił wyrzucić z taką łatwością na ulicę banknotów studolarowych jak Jonny. Życiorys jego obfituje w mnóstwo momentów sensacyjnych.

Steel przyszedł na świat w małym miasteczku w Pensylwanii, jako syn prostego chłopca. W 20 roku życia stracił rodziców i odziedziczył po nich niewielki grunt. Fortuna uśmiechnęła się do młodego Jonny. Pewnego dnia przekonał się, iż odziedziczony grunt zawiera źródło naftowe. Po dokonaniu tego odkrycia, Steel sprzedał swój majątek i otrzymał dość okazałą sumę. Następnie do spółki z jednym bardzo przedsiębiorczym kupcem kupił cały szereg gruntów. Obszary te posiadały źródła naftowe, o czym ich byli właściciele nie mieli najmniejszego pojęcia. Interes kwitł. Steel wraz ze swym współnikiem zaangażował 40 agentów, którzy objeżdżali całą Pensylwanię, zakupując masowo grunty, zawierające źródła nafty. Majątek szczęśliwych spekulatorów po kilku latach osiągnął sumę 8 milionów dolarów, dzięki udanym transakcjom giełdowym i dalszej rozbudowie przedsiębiorstwa, majątek ten wzrastał z dnia na dzień.

Miliony oszołomiły 26-letniego Krezusa, wyrzucając go całkowicie z równowagi. Pewnego dnia doszedł do wniosku, iż nie ma on najmniejszej potrzeby kontynuowania interesów i z tą samą żywiołową energią, z jaką dawniej pracował celem zdobycia fortuny, począł trwonnie nagromadzone miliony. Obliczywszy, iż nie jest w stanie wydać nawet procentów swego olbrzymiego majątku, pozwał sobie na najbardziej nieprawdopodobne i kosztowne wybrki. Godzi się wspomnieć mimochodem, iż koszule, obuwie, rękawiczki i ubrania nosił maksymalnie jedną dobę. Zaangażował specjalnego sekretarza, którego obowiązki polegały jedynie na zakupywaniu codziennie nowej garderoby. W wielkim składzie cygar preparowano dla niego specjalne cygara z wschodnich tytoniów po cztery dolary sztuka.

Wytworny Jonny, podczas zapalania cygara posługiwał się niezwykle kosztowną zapalniczką, używał mianowicie w tym celu banknotów studolarowych. — Jonny zakupywał odrazu całe składy jubilerskie i można bez najmniejszej przesady powiedzieć, iż w całym Nowym Jorku nie było takiej pięknej tancerki, któraby nie otrzymała od niego kosztownych klejnotów. O jego lasce spacerowej krążyły prawdziwe legendy. Laska ta była sporządzona ze szczerzego złota, wartość samej galki, wysadzanej drogiecennymi kamieniami wynosiła setki tysięcy dolarów.

Nie było w tem absolutnie nic dziwnego, iż Jonny, udając się w podróż, posiadał do swej dyspozycji pięć luksusowych wagonów salonowych, ze zbytku tego bowiem korzystają również i inni magnaci dolara. Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż Jonny mógł sobie pozwolić codziennie wydawać 15 tysięcy dolarów. Nieustannie przemyślał nad sposobami wydania tych pieniędzy.

Pewnego razu zachciało mu się być obecnym podczas premiery w operze. Miljoner podjechał przed gmach teatru, kazał sprowadzić dyrektora i zakomunikował mu, iż żąda usunięcia z teatru publiczności. Dyrektor oświadczył, iż cały teatr jest wyprzedany i w żaden sposób nie może uwzględnić tego życzenia, chętnie mu jednak odda do dyspozycji swą dyrektorską łóżę. Jonny nie

przyjął tego zaproszenia i zaproponował mu 5000 dolarów za opróżnienie teatru. Miało to miejsce przed samem rozpoczęciem przedstawienia. Dyrektor nie mógł się zdecydować. Jonny zaproponował 10 tysięcy, następnie 15 tysięcy dolarów za dostarczenie przyjemności oglądania premiery z całkowicie opróżnionej widowni.

Dyrektor nie potrafił oprzeć się tak olbrzymiej sumie. Przedstawienie zosta-

ło odwołane. Jonny za sumkę 15 tysięcy dolarów miał możność podziwiania ze swego hotelu trzech aktów sztuki, jako jedyny gość w teatrze. W ciągu 10 lat Jonny załatwił się ostatecznie z całym swym olbrzymim majątkiem. Pozostał wreszcie bez grosza. Cały jego majątek został zlicytowany. W 37 roku życia Jonny stał się żebrakiem i pozostał nim do końca życia.

Sensacyjne wykopaliska w Ameryce

z okresu prahistorycznego Nowego Świata

(x) W Ameryce, w Meksyku, znaleziono stary grób wojowników przedhistorycznych, którego skarby zakopane wraz ze szczątkami wojowników porównać można tylko ze skarbami, znalezionymi w grobie Tutankhamena.

Odkrycia dokonał meksykański profesor archeolog Alfonso X. Caso, a wykopalisko jest jednym z największych, jakie znaleziono dotychczas na kontynencie amerykańskim.

Prócz swych wartości materialnych i muzealnych, odkrycie to stanowi poważny przyczynek do badania historii Ameryki, która jest tak niejasna i zagmatwana, że uczonym z trudnością udaje się zdobyć jakiegokolwiek dane z prahistorji Nowego Świata.

Profesor Caso określa, że wykopalisko jest dużym, wspólnym grobem wojowników i pochodzi z okresu 15-go stulecia. Wartość wykopalisk, o posiadanie których dobijają się liczne muzea Stanów Zjednoczonych, wynosi ponad milion dolarów.

Skarb ukryty był w pobliżu małego miasteczka Monte Alban. W grobowcu znaleziono kilka szczerozłotych, misternie kutych koron królewskich, wysadzanych perłami wielkości gołębiego jaja każda.

Znaleziono pół tuzina ciężkich złotych łańcuchów na szyję, niezmiernie misternej roboty. Złoto użyte do wyrobienia każdego z tych łańcuchów stanowi war-

tość 500 dolarów. Znaleziono również złote pierścienie, naramienniki, perły, ametysty i wielką ilość jakichś nieznanych kamieni, których identyczność jest jeszcze nie ustalona.

Pozatem grób zawierał niezliczoną ilość waz, urn i puharów z przepięknego górskiego kryształu. Znaleziono również rzeźbę orła, wykonaną całkowicie ze złota, orzeł ten trzyma w dziobie srebrny łańcuch. Grób zawierał również pewną ilość kości, z powypisywanymi na nich jakimś znakami i hieroglifami.

Uczeni biedzą się obecnie nad odcyfrowaniem tych tajemniczych hieroglifów, które pozwoliłyby wyjaśnić zagadkę tajemniczego grobu i królewskich skarbów. Uczeni są również zdania, że pochowani wojownicy, którzy znaleźli przytułek w samotnym grobie, należeli do szczepu Mixteków, szczepu, który zwalczony został i następnie wygany na północ przez późniejszy szczep zwyczajnych Azteków.

Najciekawszym i najbardziej godnym zastanowienia jest fakt, że grób musiał być jeszcze bardziej skrytym, jeżeli nie został znaleziony przed czterysta laty przez chciwego Korteza i jego konkwistadorów, którzy w poszukiwaniu skarbów Azteków, przekopali prawie cały Meksyk wzdłuż i wszerz, rabując co tylko wpadło pod rękę.

Gdzie mieszka p. „Arystofanes”?

policia amerykańska... poszukuje greckiego dramaturga

(y) W roku 411 przed narodzeniem Chrystusa odbyła się w Atenach premiera komedji greckiego dramaturga, Arystofanesa. — Tytuł tej sztuki brzmiał: „Lysistrata”.

W roku 1932 po narodzeniu Chrystusa, komedja znakomitego przedstawiciela sztuki antycznej znowu ukazała się na afiszu teatralnym w Los Angeles.

„Autor sztuki, pan Arystofanes nie zjawiał się na przedstawieniu”, — okoliczność ta została stwierdzona przez miejscowe władze policyjne. Stało się to dlatego, gdyż pan Arystofanes w czasie między premierą swego utworu, a jego wznowieniem, przeniósł się do wieczności. Fakt ten nie nasuwa najmniejszych wątpliwości, jeśli zważymy, iż od premiery minęły 2343 lata. Drobnym ten szczegół uszedł jednak uwagi prezydenta komisji obyczajowej, Mac D. Jonesa, nie wzięły go również w rachubę władze policyjne oraz ojcowie miasta Los Angeles.

Prezydent Jones, policja i ojcowie miasta uważali, iż treść sztuki obraża moralność publiczną. Prezydent na czelu oddziału stu policjantów, zjawiał się przed gmachem teatru. Teatr został zamknięty. Nazajutrz przedstawienie się odbyło. Dyrektor teatru otrzymał zezwolenie władz sądowych, które zakazały prezydentowi dalszych wystąpień przeciwko teatrowi.

Radni miasta postanowili mimo to nie dać za wygrane. Musieli oni zrezygnować z kampanji przeciwko teatrowi, pozostawała jednak otwarta jeszcze inna droga. Doszli oni do wniosku, iż należy pociągnąć do odpowiedzialności autora tej „sprośnej” sztuki. Sprawa ta jednak nie była tak łatwa, już na samym początku cnotliwi obywatele natknęli się na trudności. W programie teatralnym nie było bowiem wymienione imię Arystofanesa, który był przyczyną tak wielkiego zgorznięcia. Wreszcie postanowiono wydać nakaz aresztowania niejakiego Arystofanesa o nieznanym imieniu.



Budowa tunelu Paryż-Londyn

Została wreszcie definitywnie zaakceptowana przez obydwa kraje
Koszt budowy wyniesie 150 milj. dolarów.

(m) Projekty rozwoju komunikacji samochodowej i kolejowej są w Europie zachodniej coraz bardziej palącymi zagadnieniami. Tempo życia jest tak wielkie, że każda godzina zuoszczędzonego czasu na pokrycie jakiegoś dużego dystansu stanowi, w stosunku rocznym, wartość wyrażającą się setkami tysięcy dolarów.

W związku z tem praca twórcza inżynierów czyni stałe wysiłki na drodze coraz większego udoskonalenia techniki środków komunikacyjnych. Do takich zagadnień zaliczyć musimy bezsprzecznie także i połączenie Wielkiej Brytanji z kontynentem europejskim.

Myśl sama nie jest nowa. Już za czasów Napoleona I. przedstawiono mu projekt przeprowadzenia tunelu pod kanałem La Manche. Względny strategiczny wzięły jednak wtedy górę nad spodziewanymi korzyściami, jakiego przyniósł tunel, łączący bezpośrednio Londyn z Paryżem. Zresztą był to czas silnego antagonizmu Anglii i Francji, co nie mogło przyczynić się do powodzenia tego projektu. Sprawa poszła na jakiś czas w zapomnienie. Za czasów trzeciego Cesarstwa projekt ten znowu stał się aktualny, lecz jakkolwiek uzyskał aprobatę Napoleona III i królowej Wiktorji, wyko-

nanie jego nie doszło do skutku. I tym razem także doniosłość dla życia gospodarczego obydwu państw została przekreślona względami wojskowymi oraz polityką izolacji, uprawianą przez Wielką Brytanię.

Radikalne zmiany przyniósł wiek XX, gdzie z jednej strony tempo życia ekonomicznego wymaga zastosowania jak najdalej idącej oszczędności czasu, a z drugiej strony technika wojenna została postawiona tak wysoko, że kwestja zniszczenia kraju nieprzyjacielskiego z dużych odległości nie przedstawia już żadnych trudności. A technika konstrukcyjna rozporządza dzisiaj takimi środkami, że gwarantuje absolutne bezpieczeństwo wykonania tego gigantycznego projektu oraz względnie niskie koszty budowy samego przekopu.

Proponowany obecnie tunel pod kanałem La Manche ma stanowić cudzo techniki inżynierskiej. Koszt jego wykonania obliczają na 150 milionów dolarów, które w krótkim czasie byłby się pokryły z opłat, ścigananych od korzystających z tego tunelu. Tunel ten służyć będzie w równej mierze do komunikacji kolejowej jak i samochodowej. Rozmiarami ma przewyższać aż dziesięciokrotnie

tunel dla ruchu kołowego zbudowany pod rzeką Hudson w New Yorku.

Głównym celem tunelu będzie osiągnięcie oszczędności czasu oraz zwiększenie bezpieczeństwa w komunikacji bezpośredniej między Anglią a kontynentem europejskim. W chwili obecnej Paryż jest nie tylko stolicą świata, ale stanowi także największe centrum wszystkich linii kolejowych kontynentu. W razie zaś wybudowania tunelu rolę tę mógłby objąć Londyn. Motyw ten zdaje się skłaniać opinię angielską do przychylnego odnoszenia się do rzeczonoego projektu. I prawdopodobnie przewyższy konserwatywizm ludności angielskiej. Opinia francuska stale odnosiła się do projektu tunelu pod kanałem La Manche przychylnie, z chwilą więc kiedy otonje obudwu narodów będą uzgodnione, będziemy mogli odbywać suchą nogą podróż z Londynu do Paryża.

Długość tunelu wyniesie ma 52 km., z czego 35 pod powierzchnią wody. Przebycie tej przestrzeni koleją elektryczną zajęłoby tylko godzinę czasu, a więc jak widzimy oszczędność czasu bardzo wydatna.

W niedalekiej przyszłości będziemy prawdopodobnie świadkami urzeczywistnienia tego projektu.

Redukcje felczerów w kasach chorych i szpitalach Felczerzy rozpoczynają walkę o byt

(d) W dniu 6 marca r. b. w Warszawie odbędzie się zjazd felczerów z całej Polski.

Tematem obrad będą aktualne bolączki tego zawodu. W pierwszym rzędzie chodzi o redukcje felczerów, stosowane w kasach chorych, szpitalach samorządowych i t. d.

Sytuacja felczerów pogarsza się z roku na rok. Przed wojną większość felczerów należała do ludzi bardzo dobrze usytuowanych. Mielij oni dużą praktykę, szczególnie w pomniejszych ośrodkach miejskich.

W wielu miasteczkach b. Kongresówki przed wojną nie było wcale lekarzy. Felczerzy byli więc jedynymi ludźmi, do których można było się zwrócić w wypadku jakiejś choroby.

Z biegiem jednak lat stosunki uległy zmianie. Po wojnie przybyło dużo młodych lekarzy, których liczba wzrasta z roku na rok.

Duży procent młodych lekarzy rezygnuje z praktyki w większych ośrodkach miejskich i przenosi się na prowincję.

Z tego też powodu prowincjonalnym felczerom, którym dotychczas stosunkowo najlepiej się powodziło, obecnie

również już poczyna grozić bezrobocie.

Nic więc dziwnego, że felczerzy dążą wszelkimi siłami do utrzymania swych placówek w kasach chorych i szpitalach publicznych.

Obecnie jednak instytucje te stopniowo zmniejszają ilość felczerów, co pozostaje w ścisłym związku z ogólną tendencją do ograniczania wszelkich wydatków.

Na zjeździe warszawskim sprawa ta ma być bardzo obszernie omawiana.

Felczerzy mają uchwalić szereg rezolucyj, w których wyrażą protest przeciwko zamierzanej redukcji. Dalej omawiana będzie szczegółowo sprawa metod walki z bezrobociem, grożącym temu zawodowi.

Jak wiadomo, zawód ten już wymiera. Nowych felczerów już nie będzie. Na posterunku pozostali tylko ci, którzy od kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu lat pracują w swoim zawodzie.

Jest ich obecnie w całej Polsce zaledwie 800 osób.

Chodzi więc o to, by tym 800 felczerom, którzy sumiennie wykonywali swe obowiązki, zapewnić dalszą egzystencję.

Każdy wygrywa!

KONKURS spożywców cukru

pod hasłem:

oszczędzaj soli - oszczędzaj cukru

NAGRODY:

przez losowanie)

I-sza 100 zł., II-ga 50 zł.
I 14 nagród po 25 zł.

Każdemu uczestnikowi konkursu zostanie bezpłatnie przesłana gra towarzyska lub w elkobarwnie ilustrowana książeczka.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych haseł:

1. Cukier — daje smak jarzynom
2. Cukier — uielikatnia mięso
3. Cukier — najlepsza zaprawa zupy
4. Cukier — to podstawa wykwintnego sosu

wbrać dla propagandy takie, które w Polsce najlepiej w praktyce się przymie, aby zapoczątkować zasadę, stosowaną w kuchniach zachodniej Europy.

*Wszędzie, gdzie
używamy soli,
należy również
używać cukru!*

Nakleić znaczek 10 gr. i wysłać w otwarto kopercie z napisem „druk”

Do Biura Propagandy Konsumcji Cukru
Warszawa, Karowa 20

Głosuj za Nr.

Imię i nazwisko

Adres

Nr. 69

Podwyżkę pensyj mają otrzymać pracownicy komunalni, zatrudnieni w mniejszych ośrodkach miejskich

(d) W myśl naszych ustaw samorządowych, wysokość uposażeń przywódców, burmistrzów oraz pracowników komunalnych jest ściśle uzależniona od liczby mieszkańców danego ośrodka.

W małych miasteczkach wynagrodzenie burmistrza nie może przekraczać pensji urzędnika państwowego dziewiątego stopnia służbowego, w miastach liczących więcej, niż 250 tysięcy mieszkańców — poborów urzędników państwowych trzeciego stopnia służbowego.

W ten sam sposób ustalane są maksymalne uposażenia pracowników miejskich, przyczem ich wysokość waha się między poborami 9 a 5 stopnia służbowego pracowników państwowych.

Dane o ludności poszczególnych ośrodków miejskich, na podstawie których były obliczane pobory pracowników komunalnych, były oparte na wynikach pierwszego spisu ludności.

Od tego czasu upłynęło już przecież przeszło dziesięć lat i ludność wszystkich ośrodków miejskich znacznie wzrosła. Brak oficjalnych danych stawał jednak na przeszkodzie zmianie wysokości uposażeń poszczególnych kategorii urzędników.

Dopiero obecnie, gdy już posiadamy dane cyfrowe drugiego spisu ludności, będzie można przeprowadzić zmiany.

Zgodnie z obliczeniami spisowymi, szereg miast, które wykazały znaczne zwiększenie się liczby mieszkańców, przeniesionych już zostało do wyższych grup.

W związku z powyższymi w miastach tych zostały przesunięte maksymalne stawki uposażeń dla pracowników i burmistrzów.

W praktyce sprowadza się to do możliwości podwyższenia pensji pracowników komunalnych, głównie mniejszych ośrodków prowincjonalnych.

Oczywiście, podwyżki pensyj nie

nastąpią automatycznie. Wymagają one bowiem zmiany etatów stanowisk.

Zresztą niechybnie odegrają tu dużą rolę i inne względy.

Samorządy nasze walczą z trudnościami finansowymi i starają się wszelkimi siłami ograniczyć swoje wydatki. W związku z tem wszędzie jest mowa o zażycie poborów urzędniczych, a nie podwyżce.

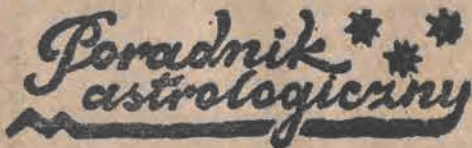
Narazie więc organy samorządowe nie myślą jeszcze o zmianie etatów stanowisk komunalnych.

W każdym jednak razie podwyżka poborów urzędniczych będzie musiała nastąpić, według wszelkiego prawdopodobieństwa, jeszcze w bieżącym roku.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady itp. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje ze sztywności kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie

wiecz każdego chorego leży zastosowanie takiego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc za stosować tabletki Togał, które właśnie wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te nie domaganie. Togał też usmierza te straszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał. We wszystkich aptekach.



URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 6 marca — posiadają charakter OTWARTY, cechuje ich umysł jasny, wola silna, energia i wytrwałość zimna krew w razie potrzeby, mają zamiłowanie do sztuk pięknych, skłonni są do poświęceń się dla dobra rodziny lub bliskich znajomych. Zajmą wybitne stanowisko niezależne i korzystne materialnie. Przyszłe życie przyniesie im niespodziewane pomyślne wydarzenia, które

podniosą ich do godności i pomyślnych rezultatów. Powinni zachować ostrożność w wypowiedni swoich projektów i tajemnic, unikać wspólnych przedsięwzięć, gdyż to może zaszkodzić im w przyszłej karierze. Dalsze ich życie będzie szczęśliwsze i zaznaczy zadowolenia duchowego w małżeństwie i w rodzinie. Będą przez pewien czas narażeni na niepowodzenia lub procesy, lecz szybko i skutecznie osuną. Urodzeni pod wpływem RYBY — skłonni są do podrażnień nerwowych i choroby nerek, powinni unikać kąpieli w bieżącej wodzie. Dla urodzonych 6 marca — szczęśliwy miesiąc wrzesień daty dn'a 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, jako amulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście. Liczby loteryjne 8 2 8 5 6 (29).

Bandyta oskarżony o bigamię, by zawiadnąć jego majątkiem

(d) Przed jedenastu laty w okolicach Łodzi grasowała szajka bandycka, na czele której stał niejaki Franciszek Skowrończyk. Opryszek ten napadał głównie na wędrownych kupców, rozjeżdżających się po wsiach okolicznych.

Ukrywając się w lasach wraz ze swymi kompanami, rabował kupcom, co się tylko dało, lecz zawsze unikał „mokrej roboty”.

Bandyci byli wprawdzie uzbrojeni, ale tylko w nielicznych wypadkach korzystali z broni, gdy napadnięci stawiali im opór.

Policja przez dłuższy czas nie mogła wpaść na trop szajki zbrojeckiej.

W czasie pościgu, który został zarządzone, zraniono jednego z najbliż-

szych pomocników herszta bandy, Jana Wilczewskiego.

Wilczewski, przewieziony do szpitala, przez szereg miesięcy odbył kurację. Gdy wreszcie powrócił do zdrowia, został szczegółowo przesłuchany i zdradził policji kryjówkę bandycką.

Dzięki tym informacjom, niebezpieczna banda została zlikwidowana.

Na wolności pozostał tylko Skowrończyk, który w porę zdażył zatrzeć za sobą ślady.

Z biegiem czasu o groźnym bandycie zupełnie zapomniano, gdyż zrezygnował on zupełnie ze swej zbrodniczej działalności.

Dopiero przed kilku laty wyszło na jaw, że opryszek osiedlił się w jakimś miasteczku w okolicach Lwowa, za zrabowane pieniądze kupił sobie sklep spożywczy i nawet się ożenił.

Skowrończyk starał się pozyskać sobie zaufanie obywateli miasteczka, w którym się zameldował. Udało mu się to w zupełności.

Nikt z pośród jego klientów i znajomych ani przez chwilę nie przypuszczał, że solidny sklepikarz ma za sobą zbrodniczą przeszłość.

Policja wreszcie zdemaskowała Skowrończyka.

Gdy go aresztowano, nie przyznał się do udziału w napadach bandyckich, lecz śledztwo ustaliło dokładnie, jaką rolę odegrał w zlikwidowanej szajce.

Sąd skazał go na osiem lat ciężkiego więzienia, przyczem wyrok ten zatwierdził również sąd apelacyjny.

W czasie, gdy Skowrończyk już odsiadywał karę, wyszło na jaw, że był on również bigamistą. Miał bowiem jedną żonę w Warszawie, drugą zaś pod Lwowem, z który wspólnie prowadził sklep.

Skowrończyk stanął więc ponownie przed sądem, który tym razem skazał go na osiem miesięcy więzienia.



Dziś i dni następnych

TAJEMNICA SEKRETARKI Claudett Colbert oraz George Metaxa

W rol. główn.:

Nadprogram Najnowsza oryginalna groteska Fleischera p.t. „Bimbo jako defektyw”, oraz najnowszy tygodnik „Paramountu” w języku polskim. Początek o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej w pol.

Najnowszy dźwiękowiec „Paramountu” p. t.



Humorek

Kolasiński spotyka na ulicy swego znajomego Pietraszińskiego i zwraca się doń:

— Panie Pietrasziński, pan jest przecie dobrym znawcą kobiet, niech mi pan wytłumaczy następujący fakt... Widzi pan, wczoraj podczas pracy zabrakło mi papierosów, a ponieważ służącej nie było, więc moja żona zaofiarowała się ją zastąpić... Zeszła po papierosy o czwartej po południu, a wróciła dopiero o dwunastej w nocy, mówiąc, że wszędzie żądano od niej za pół paczki „Ergo” 60 groszy, a ona chciała dać tylko 50... Tak długo się targowała, aż dostała o 10 groszy taniej... Czy to możliwe, jak pan sądzi?.. I co to wogóle może znaczyć?..

Pietrasziński poklepał Kolasińskiego po plecach i rzekł:

— To jest prosta rzecz... Albo pańska żona jest głupia, albo pana zdradza...

Na to oburzony Kolasiński:

— Panie Pietrasziński, liczą się pan ze słowami... Moja żona jest głupia?!

★
Wojciech Kupala, zamożny gospodarz wiejski, przybywa po raz pierwszy do Warszawy i wynajmuje w pierwszorzędnym hotelu pokój z łazienką.

Następnego dnia dyrektor hotelu pyta go, jak mu przeszła noc.

— Nieszczerze... — odpowiada zdenerwowany Kupala. — Nie zmrużyłem oka przez całą noc, gdy zauważyłem, że z mego pokoju prowadzą drzwi do łazienki. Nie spałem przez całą noc z obawy, że może jakimś durniowi wpadnie do głowy, żeby się wykapać...

★
Ktoś powiedział o znakomitym pisarzu Boy'u Zelenickim:

— Jest to bardzo miły chłop, tylko zbocznieć seksualny, albowiem dotyka piórem dramatycznych rzeczy...

★
Opowiadają o pewnym szkocie, który był tak skąpy, że podczas przymiarek u krawca wstrzymywał oddech, aby w ten sposób zaoszczędzić choć trochę materiału.

★
Podsłuchane zdanie:
— Moja Felka, proszę pani, to taka naiwna dziewczyna, że koguta od kury nawet odróżnić nie potrafi...

Darmo straszak S. Browning i 50 naboł

Strzelający z naboju (bez zezwolenia policji) otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego Anker, niczem nie różniący się od prawdziwego złota 18 karat za 875 (zam 60) z 10-letnią gwarancją wyr. do minuty z wiecznym szkłem, 2 szt. 16.—, 4 szt. 32.—, lepszy gatunek 12, 15, 20, 25, ze świecącym cyferblatem, wskazówkami zł. 13, 16, 20 kryty z trzema kopertami („Remontoir”) 18,95, 25, 30, 40, na rękę 15, 20, 25, 30, 40.— Dewizki ze złota francuskiego 2, 4, 6, 8, paczka zapasowa naboł 50 szt. alarm, tylko zł. 1,50.— Wysyłamy za zalozzeniem, za kosztą przesyłki paci kupujący. Bez ryzyka — w razie niepodobania się zwracamy pieniądze. Budziki stołowe zł. 10, 12 i 15. Uwaga. Do każdego zegarka dodajemy straszak jako premię.

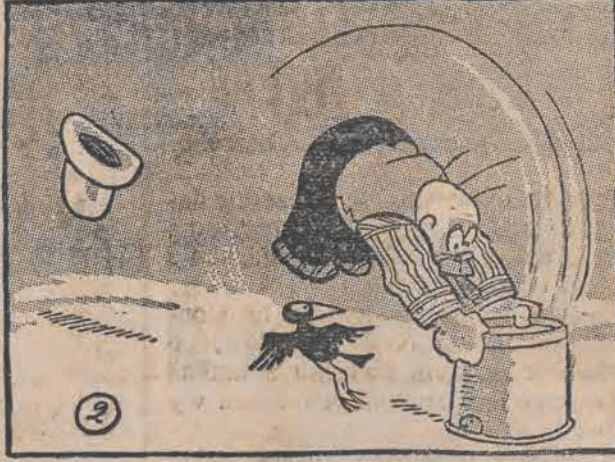
„**ŚWIATOWA FIRMA „RADICAL”.** Warszawa, skrzynka pocztowa 5, Oddział 5. Uwaga firma zarejestrowana w Sądzie Handlowym pod Nr. AXXIX 235.

Pan Grzybek na posłowaniu.

Przedwczesna radość



1. **Imię pan Grzybek, gość odważny, A odwaga, to nie frazka, Chwycił wiadro, zamiast fuzji, Zamierzając złapać ptaszka.**



2. **„Oskrzydliwszy” małe ptaszę, (Nad strategją się pogłowiał), Jakby z procy wyrzucony Skoczył, myśląc: „Już goni złowię”.**



3. **Dumny Grzybek jest z wyczynu, Który ułzył mu się walenie, Siadł na wiadrze i cygaro Wnet zapala tryumfalnie.**



4. **Ale radość jest przedwczesna, Z bólu się imię Grzybek zżyma: „Złapał kozak tatarzyna, A tatarzyn za łeb trzyma”.**

Reforma w Kasach chorych

Nie będzie już bezpłatnych porad i lekarstw. — Czy frekwencja pacjentów spadnie? — Może zmniejszą się tłoki w poczekalniach — Złe i dobre strony doniosłej nowacji

Zmiany, jakie mają być w najbliższym czasie wprowadzone we wszystkich kasach chorych, wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród olbrzymich rzesz ubezpieczonych. Najzagorzalszą dyskusję wywołała zmiana, dotycząca opłat za wizyty lekarskie i za lekarstwa.

W myśl projektu nowej ustawy ma być wprowadzona w kasach chorych opłata za poradę lekarską w wysokości 50 groszy i za lekarstwa w wysokości 10 proc. Zmiana ta ma na celu przysporzenie instytucjom ubezpieczeniowym wpływów materialnych, lecz inowacja ta pociągnie za sobą również inne skutki, na które warto zwrócić uwagę.

Wiadomą jest rzeczą, że obecnie trzeba stracić conajmniej **pół dnia**, aby dostać się do lekarza w kasie chorych. Kto chce być pierwszym, musi z konieczności czekać nieraz kilka godzin na otrzymanie numerka, a kto później przychodzi — czeka długo z numerkiem.

Stwierdzono ponadto, że szczególnie obecnie w okresie wzmożonego bezrobocia, gdy ludzie mają więcej wolnego czasu, częściej odwiedzają kasę chorych

bez dostatecznego powodu, utrudniając dostęp do lekarza tym, którzy naprawdę potrzebują lekarskiej pomocy. Gdy zostaną wprowadzone opłaty za poradę, frekwencja w kasach zmniejszy się bezwątpienia, albowiem nawet suma 50 groszy dla wielu ubezpieczonych stanowi dość ważki powód

do zastanowienia się, czy nie można byłoby uniknąć tego wydatku. Jeżeli dojdą do tego jeszcze wydatki na lekarstwa, to przyznać trzeba, że leczenie w kasie chorych nie będzie już tak dostępne i łatwe jak dotychczas.

Nie ulega wątpliwości, że zmniejszona frekwencja wpłynie również na **system leczenia** w kasach chorych, który ostatnio szwan kował pod wielu względami. Lekarz, mając więcej wolnego czasu, będzie mógł lepiej zapoznać się z pacjentem i dokładniej zastanowi się nad jego dolegliwościami.

Ileż to omyłek było w aptekach kasy chorych tylko z tego powodu, że personel apteczny nie mógł sobie dać rady z nawałem zgłaszających się pacjentów i pracował ciągle w stanie gorącego napięcia.

Reforma w kasie chorych — jak każda zresztą zmiana — posiada swe **dobre i złe strony.** Praktyka najbliższego okresu wykaże, jakie strony odniosą sukces i przeważą nad innymi.

Hallo! Tu radio!

„**POLSKIEGO RADJA**“
PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
NIEDZIELA, dnia 6 marca 1932 r.
10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.
11.45—11.58: Transmisja z Filharmonii War. II-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, organizowanego pod Wysokim Protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie (tr. z Warszawy).
11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.15—14.00: Dalszy ciąg transmisji z Filharmonii Warszawskiej.
14.00—15.00: Przerwa.
15.00—15.55: Koncert. Orkiestra Jana Różewicza i Michał Piksa (gra na liście i harmonii) (tr. z Warszawy).
15.55—16.20: Program dla dzieci: „Co się dzieje na świecie” (radiotygodnik dla dzieci starszych i młodzieży) w opr. J. Mirowskiego, b) feljton Wałdka Frenkla p. t. „Jak zbudowano gramofon” (tr. z Warszawy).
16.20—16.40: Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy).
16.40—16.55: „Wobronie nalcznego odpoczytku” — wygl. p. Marja Ankiewiczowa (tr. z Warszawy).
16.55—17.15: Płyty gramofonowe z Warszawy.
17.15—17.30: „Śródpocię w wierzeniach i obrzędach ludowych”, wygl. dr. Kazimiera Zawistowicz.
17.30—17.45: „Wiadomości przyjemne i przydatne” (tr. z Warszawy).
17.45—19.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego, Jadwiga Hejdałowska (msopr.) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z Warszawy).
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat sportowy łódzki.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następnny.
19.45—20.15: Słuchowisko (tr. z Warszawy).
20.15—21.55: Koncert popu army. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego Lili Hakowskiej (skrzypce), Anatol Woński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z Warszawy).
21.55—22.10: Kwadrans literacki. Kornel Makuszyński — humoreska p. t.: „Sprawa o pocałunek” (tr. z Warszawy).
22.10—22.40: Pieśń Stanisława Moniuszki w wyk. Hennert Jadwigi akomp. Ludwik Urstein (tr. z Warszawy).
22.40—22.55: Komunikat meteorolog., policyjny oraz wiadomości sportowe (tr. z Warszawy).
23.00—24.00: Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
11.00. **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.
15.00. **Hilversum.** Koncert symfoniczny. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.
16.00. **Darenty.** Recital fortep. Alfreda Cortot.
19.00. **Helsingfors.** Recital skrzypcowy prof. Wilego Burmeistera
20.00. **Langenberg.** „Bruder Straubinger” — operetka Eyslera.
20.00. **Lipsk.** „Ali Pascha von Janina” — opera Lortzinga.
21.00. **Medjoan.** Tr. opery ze „Scali” z teatru „Regio”, lub „Carlo Felice”.
21.00. **Stockholm.** Koncert symfoniczny.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pecherza moczowego i dolnego odcinka łuszek, naturalna woda gorzka „Franciszka — Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnianiu. Zadać w aptekach.

Gabinet terapii fizycznej Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53
prąd wysokie o napięcia i frekwencji, radium, lampa Heilum, lampa kwarcowa, pr mien e pozaczzerwone (ciepne) galvanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

WESOŁA BUDA
Szalka Wesołków pod wodzą **KAZIMIERZA BRZEKIEGO**, ul. Kopernika 16, telefon 184-66. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16. Dziś rewelacyjna premiera arcywesolej bombi w 2 aktach i 20 obrazach p. t.
Coś wisi w powietrzu
udział pierwszorzędných sił stolicy. — Niebywale niskie ceny biletów od 50 gr. do zł. 2,50. — Początek przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. — W niedziele początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz. — Przedsprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis”, Piotrkowska 65.

„OGNISKÓ”
JOHN BOLES



Bowieć
sensacyjno-kryminalna

Napisal specjalnie dla „Expresu”
Jerzy Bok

W Poznaniu, gdzie bawiła zaledwie od kilku dni, nie znała nikogo. Szczupły zasób słów nie pozwalał jej również na swobodne komunikowanie się z otoczeniem. Wypadek z ojcem wytrącił ją zupełnie z równowagi. Szła, nie wiedząc dokąd idzie.

W głowie jej bląkała się tylko jedna myśl:

— Zawiadomić policję... Niech policja odszuka ojca... Muszę go przecież gdzieś znaleźć... Chyba, że — oszalałam...

Zbliżyła się do pierwszego — lepszego policjanta na skrzyżowaniu dwóch ulic.

— Do policji... — rzekła łamana polszczyzną. — Gdzie tu policja?..

Policjant zsalutował uprzejmie i zapytał:

— Czy stał się jakiś wypadek?..

— Tak, tak... Tylko nie umiałabym opowiedzieć tego po polsku...



...w tym samym momencie rozległ się huk wystrzału...

Policjant zawiadzał swego kolegę z trójkolorową naszywką na rękawie, władającego językiem angielskim. Mabel opowiedziała mu szczegółowo przeżycia dzisiejszego ranka. Stróż bezpieczeństwa publicznego słuchał z niedowierzającą miną. Co chwilę przyglądał się uważnie opowiadającej. Jałdowby chciał wywnioskować z jej mimiki, czy jest przy zdrowych zmysłach.

— Czy pani pamięta napewno, że ojciec zatrzymał się w hotelu „Continental”? — zapytał po wysłuchaniu szczegółowej relacji.

— Jakże pan może o tem wątpić?.. Umieć przecież czytać!.. Chyba, że są dwa identyczne hotele na tej samej ulicy!..

Policjant zanotował coś w swym grubym notesie, zapytał o nazwisko młodej angielski, o imię jej ojca, poczem zamieniwszy kilka słów z policjantem, regulującym ruch na skrzyżowaniu ulic, zwrócił się do Mabel:

— Pani pozwoli ze mną...

Weszła na chodnik, przedzierając się z trudem poprzez stłoczoną masę przechodniów. Sznur aut sunął w wolnym tempie środkiem jezdni.

Przy rogu jakiejś ulicy, której nazwy Mabel nie znała, uwagę jej zwrócił pewien młodziwiec, oczekujący na prze-

Streszczenie pierwszego odcinka

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tem mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej” zamieszkał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej rano Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnajęcia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelo-

jazd aut, by bezpiecznie przejść na drugą stronę.

Młodziwiec rozglądał się to w lewą, to w prawą stronę, tak iż nie mogła dokładnie przyjrzeć się jego twarzy. W chwili jednak, gdy jezdni opustoszała na krótki przeciąg czasu, młody mężczyzna spojrział nawprost siebie i Mabel ujrzała jego twarz „en face” zawałając, chwytając rękę policjanta:

— To on!... On!...

— Któż to taki?

Policjant spojrział w kierunku, jaki wskazywała mu Mabel i zapytał mocno zainteresowany:

— Służący, który podawał wczoraj herbatę mojemu ojcu!.. To on!..

Policjant nie wiedział jeszcze dokładnie, kogo Mabel ma na myśli, ale skombinował, że musi to być osoba, mająca coś wspólnego z tajemniczym zniknięciem Anglika, zostawił więc swą towarzyszkę na chodniku i zszedł na jezdnię, by zatrzymać służącego z hotelu „Continental”, lecz w tej chwili z prawej strony zagroziło mu drogę szare auto i w tym samym momencie rozległ się huk wystrzału. Policjant cofnął się instynktownie, by nie wpaść pod koła szarej limuzyny. Wśród przechodniów powstał nieopisany zamęt. Kilka osób uciekło do bram. Hałas wzmagął się, choć nikt jeszcze nie wiedział co zaszło. Wśród ogólnego rwetuś wybiła się do nośny krzyk mężczyzny wzywającego pomocy. Trwało to kilka sekund, poczem krzyk ucichł.

Policjant stracił młodzieńca z oczu. Co się z nim stało — nikt nie wiedział. Mówiono tylko, że ktoś strzelał z szarej limuzyny. Niektórzy widzieli nawet, jak z auta wyskoczyli dwaj mężczyźni i porwali przechodzącego przez jezdnię młodego jegomościa.

Ale szarej limuzyny już nie było.

List

W komisariacie Mabel powtórzyła wszystko, co raz już opowiedziała policjantowi.

Dodała jeszcze, że w drodze do komisariatu zauważyła na ulicy służącego, który widział jej ojca w pokoju 322 hotelu „Continental”; lecz nie mogła się z nim, niestety, porozumieć. Według jej zdania, tajemniczy wypadek na ulicy, który posiadał wszelkie cechy zagadkowego porwania, wiąże się ściśle z nie-

wa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawilo córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Miss Mabel bawiła już w Polsce od kilku miesięcy. Ojciec jej pozostawał w ścisłym kontakcie z kupcami łódzkimi oraz bielskimi. Mabel towarzyszyła często ojcu podczas jego podróży do Polski. John Pitt był wdowcem od 5 lat. Ostatnio niezbyt chętnie zabierał córkę ze sobą. Mabel zorientowała się wkrótce, jaki był tego powód: ojciec zakochał się w pewnej artystce filmowej, mieszkającej stale w Warszawie i dlatego przyjaźni z córką nie były mu na ręce.

Ale piękna Mabel miała również małe filiczki, który ścigał ją do Polski.

Gdy więc dowiedziała się, że w Poznaniu nastąpi otwarcie wielkiej wystawy międzynarodowej, męczyła ojca tak długo, dopóki nie przyrzekł, że pojedzie do Polski.

Chcąc zachować jednak dla siebie pewną swobodę, wysłał córkę o kilka miesięcy wcześniej, na co Mabel chętnie się zgodziła.

wytłumaczeniem zniknięciem jej ojca.

Policja wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo, lecz już w najbliższych godzinach dochodzenie utknęło na martwym punkcie: Wszystkie pracownicy hotelowi, przesłuchani przez władze śledcze, oświadczyli zgodnie, że nie widzieli Johna Pitta, że doniesienie młodej Angielki jest wymagiwane, że wreszcie o zaginięciu gościa z pokoju 322 nie może być mowy, ponieważ w pokoju tym nikt nie mieszka od szeregu tygodni.

Dyrektor hotelu „Continental” bagatelizował całą sprawę, rzucając myśl, że należałoby przedewszystkiem zbadać poczytalność młodej Angielki.

Mimo to w urządzie śledczym kon-

tinuowano pracę, przesłuchując coraz to nowych świadków.

Późnym wieczorem kierownik urzędu śledczego, nadkomisarz Pięta, przeważył badanie świadków, odkładając dalszy ciąg śledztwa na dzień następny.

V chwili, gdy zamierzał już opuścić gabinet, zadzwonił telefon.

Mówił prokurator.

— Czy pan nadkomisarz Pięta?..

— Tak jest...

— Tu mówi prokurator Stępniewski... Czy pan jeszcze prowadzi dochodzenie w sprawie zaginięcia tego Anglika?..

— Tak, panie prokuratorze...

— Otóż chciałem panu zakomunikować, że otrzymałem w tej chwili list z poselstwa angielskiego, które zwałnia nas z obowiązku prowadzenia śledztwa w tej sprawie, biorąc na siebie odpowiedzialność za swego obywatela... W liście jest mowa ponadto o tem, że córka Pitta choruje prawdopodobnie na jakąś manję prześladowczą i zeznanom jej nie można zbyt ufać... Podejrzewam, że jest to jakaś zagmatwana sprawa, żywo obchodząca angielskie sfery dyplomatyczne, uważałbym więc, że należy zachować najdalej idącą ostrożność... Czy zatrzymał pan kogoś w areszcie?..

— Narazie nie mam w stosunku do nikogo żadnych podejrzeń...

— Tem lepiej... Proszę się wstrzymać z dalszym dochodzeniem aż do szczegółowych wyjaśnień ze strony czynników angielskich...

— Dobrze, panie prokuratorze...

Nadkomisarz odwiesił słuchawkę. Przez chwilę stał przy biurku, myśląc o czemś intensywnie, poczem uśmiechnął się tajemniczo i opuścił gabinet.

Rozdział drugi

Centrala wywiadowcza

W jednym z wielkich gmachów przy ulicy Basztowej w Krakowie mieściła się filja „Angielskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego”, zwanego w skrócie „Antub”.

Dyrektor tego towarzystwa, pan Seweryn Welk, zajęty był w swym gabinecie przeglądaniem rannej poczty, która w obfitej ilości leżała na biurku, gdy nagle twarz jego przybrała wyraz niesamowitej trwogi. Drżącą ręką odrzucił na biurko wyciągnięty przed chwilą z koperty arkusik papieru i zrywając się z krzesła, na którym siedział, zawołał:

— To niemożliwe!.. Oszaleć można!.. Jakaś wyraźnie zorganizowana mafia!..

Następnie zbliżył się do biurka, jeszcze raz wziął do ręki odrzucony tak pochopnie list i przeczuciwszy go okiem, zadzwonił na woźnego.

— Poprosz pana Laknera!.. Niech tu natychmiast przyjdzie!..

Lakner był referentem od spraw ubezpieczeniowych na życie. Gdy wszedł do gabinetu, dyrektor bez żadnych wyjaśnień wręczył mu list, który wprowadził go w stan tak wielkiego zdenerwowania. Treść jego musiała być mocno nieprzyjemna dla towarzystwa „Antub”, skoro i referent po przeczytaniu spejrzał przerażony wzrokiem na dyrektora, jakgdyby z jego twarzy chciał wyczytać rozwiązanie zagadki.

— No, i cóż pan na to, panie Lak-

ner? — zapytał dyrektor drżącym ze zdenerwowania głosem.

— Niesamowita historia... — odparł referent. — Piąty wypadek w ciągu ostatnich dwóch miesięcy...

— Sam fakt nie jest dla mnie tak wielką niespodzianką, jak osoba, która uległa temu wypadkowi... Któżby przypuszczał, że to właśnie on padnie ofiarą zbrodniarzy?.. Jeżeli centrala w Londynie dowie się o tem, zlikwiduje natychmiast naszą filję... Sam będę tego żądał... To są niesłychane rzeczy...

— Trzeba ten skandal jakos zatuszować...

— Jak pan zatuszuje?.. Cała prasa rozpisuje się o tem!.. Czy ukryje pan przed opinią taki wypadek?.. Przecież to sensacja na cały świat!..

— Czy w prasie podano również, że John Pitt ubezpieczony był w naszym towarzystwie?

— Tego reporterzy nie zdążyli jeszcze wywęszyć, ale jutro znajdzie pan ten szczegół napewno we wszystkich piśmiech!..

— Może policja przyjdzie nam z pomocą...

— Policja!.. — powtórzył ironicznie dyrektor. — Cóż nam policja może pomóc?.. Miał pan już cztery takie wypadki i co panu pomogła policja?

(Dalszy ciąg jutro).



DZIS I DNI NASTĘPNYCH rewelacyjny film reżyserji ROUBENA MAMOULIANA **WIELKOMIEJSKIE ULICE**

Blaski i niedza Bulwarów Wielkiego Miasta! Dramat erotyczno-salonowy osnuty na tle życia „arystokracji świata podziemi”. — W rolach głównych: bohater „Marokka” GARY COOPER wytworny i tajemniczy PAUL LUKAS oraz nowoschodząca gwiazda egzotyczna SIWIA SYDNEY. — Nadprogram: dźwiękowy dodatek i aktuałności z kraju. Następny program: „ULANI, ULANI, CHŁOPCY MALOWANI”. Pierwsza polska mówiona komedia wojskowa wg. scenariusza generała Wieniawy Długoszewskiego. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr **„SPLENDID”**

Narutowicza 20.
Dziś i dni następnych.

„ROK 1914”

DIALOGI I PIOSENKI W JEZVU POLSKIM, ROSYJSKIM I NIEMIECKIM. Córki, Dana i Kubańskich kozaków. Reż. H. Szaro, wg. scenariusza; Wacława Sieroszewskiego i Anatola Szterna. W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA I WITOLD CONTI. Bilety wolnych wejść, passepartouts i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej od godz. 12-3 ceny miejsc niższe. Aparatura Western Electric.



Kosztowno kolosalnego nakładu udźwiękowione w WERSJI POLSKIEJ **„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT”**

Porywająca upojnymi melodiami, najrozkoszniejsza operetka dźwiękowa wszystkich czasów. Początek o godz. 3.30 po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Passe-partout nieważne.

Czarująca **Joan Bennett** słynny **Warner Baxter**

w erotycznym pełnym tajemnic filmie p. t. **„W GABINECIE LEKARZA”** następny program Kino-Teatru **„Odeon”**

Miła niespodzianka
dla czytelników Ekspresu Wieczornego. Kto zamówi u nas zegarek „Anker” pł. z wiecznym szkłem z amer. złota za zł. 6.95 (zam. 30) otrzyma rewel. dz. syst. „Brown” U. P. Nr. 2341 strzelający z nabojem (bez zerwienia) z niespodzianką. 2 sztuki 13.50, lep. gat. 12 —, 15 —, 18 —, krtwy z trzema kopertami „Remontoir” 11 —, 13 —, 15 —, 17 —, 19 —, 25 — na rękę 15 —, 20 —. Dewizki ze złota francuskiego 2 —, 4 —, 6 —, 8 —. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie za załączeniem. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. W razie nie spodobań się zwracamy pieniądze, 50 sztuk naboi gr. 80. Adresować SZWAJCARSKI LCM EXPORTOWY, Warszawa, Pl. Napoleona, Oddz. 10, skrytka pocz. 660.

Posiadacze Gramofonów!
TYLKO 5 DNI!
Wasze używane płyty zamieniamy na nowe. „WESTFALIA”, 11 Listopada 32.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11-1 przyjmuje
2-3 kobiety-ekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9-12 i od 3-6 popoł.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5. tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9 w niedzielę i święta od 9-1.

BEZPŁATNIE.
Psycho-grafolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żółtowa 47, określa charakter, zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia bezpłatnie. Napisz imię, rok życia, miesiąc urodzenia. Niemiejsze ogłoszenie i zł. 1.- (znaczką pocztową) na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyc.

KASA
ogniotrwała w świetnym stanie okazyjnie do
SPRZEDANIA
Aleje 1 Maja № 15, m. 12.

LUSTRA
Trema, na Raty i za Gotówkę poleca
FABRYKA LUSTER „SZUF”
Kilińskiego 77 tel 158-37

Dr. med.
H. KRAUSKOPF
Akuszerka i choroby kobiece
ZGIERSKA 15, tel. 113-47.
Przyjmuje od 4-7 wiecz.

W Pabjanicach
angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przejeżdżająca z Łodzi. Łask, zgłoszenia: Pani D-rowska Szenker, ul. Rocha 5 od 2-3 p.p.

Wychowawczyni
niepełna ze znajomością języka hebrajskiego, poszukiwana do 3-mo letniej dziewczynki. Złote się między godz. 2 a 4 po poł. Monuszy Nr. 11, m. 15

ZAGUBIONO kwit inkasowy nr. 844 wyd. przez Bank. Zw. Sp. Zarobkow. Oddział Pódzki w sumie zł. 476.75. Kwit unieważniam.

DO SPRZEDANIA sypialnia z węgierskiego jesionu i 2 pary łóżek 11-go listopada 31, u stolarka.

TANIO do sprzedania plac budowlany 1000 m2 Pabjanica, koło Zabieńca, obok stawu Swiderka. Dojazd tramwajem Aleksandrowskim. Wiadomość na miejscu.

JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalnie skróconą metodą. Al. I Maja 5, m. 8, front 3 p.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

WINDYKACJE protestowanych weksli i wszelkich należności, klauzule po cenie sądowej szybko, solidnie, tanio załatwia biuro „Lokal”, Andrzeja 6. Telefon 109-20.

SKARGI, apelacje, wszelkie sprawy sądownicze, przepisywanie na maszynie i różne tłumaczenia załatwia najtaniej biuro „Lokal”, Andrzeja 6. Tel. 109-20.

SPRZEDAM domek murowany nowy w tym sklep nadający się na różnicztwo. Dla nabywców wszystkie mieszkania wolne, informacje na miejscu, Leśna Nr. 8, przy Drewnowskiej za szpitalem.

POSZUKUJE się nauczyciela - korepetytora szkoły powszechnej dla przygotowania do II kl. gimn. Specjalność matematyka i polski. Łaskawe oferty pod „J. B. 3”.

KOLNIERZYKI damskie, guziki i kamerki ostatnie nowości, Galant, Nowo miejska 10.

Chorzy na rypury i różne kalectwa!!!

RUPURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Rypura staje się wielką i głośniejącą, spowodować może śmiertelne powikłania kieszek.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najebezpieczniejsze i najzacieźniejsze rypury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych róg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.
Spec. I. RAPAPORT
ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front parter, tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorzy jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łódź przyjmuję.
PODZIĘKOWANIE.
Ta droga składam serdeczne podziękowanie wielkiemu specjalistcie WP. Dyr. J. Rapaportowi, zam. w Łódzi przy ul. Wólczańskiej 10 (front parter) za nader umiejętne i celowe zaaplikowanie mi bandaży Jego metody. Dzięki nim zostałem uwolniony całkowicie od przepukliny, za co na tem miejscu wypowiadam moją szczerą wdzięczność.
(-) KOŁODZIEJSKI Ł.
Belchatów, ul. Zamość Nr. 1.

Zegarek szwajcarski, ze złota francuskiego „Duble” niczym nie różniący się od prawdziwego złota z 5-letnią gwarancją, wyr. do minuty, eleg. z wiecznym szkłem Zł. 4.95 lep. got. 5.25 i 7.50 ze świecącym cyferblatem wskazówkami Zł. 6.95 kryty ankiel z 3 kopertami Zł. 12, 15, 17, ze złota franc. 12.50, 15, 18, 25 na rękę od Zł. 7.95, 8, 12, 15. Dewizki Zł. 1, 2, 3, 5, budziki Zł. 9.50, 12. Wysyłamy za załączeniem za kosztą przesyłki płaci kupujący. Chronometre, Warszawa, Graniczna 12. Od 1.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89, (przy przystanku tramw. babianickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedzielę i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla choroźnych i wenerycznych porada 3 i 4 złote.



WASZE ZDROWIE, SZCZĘŚCIE I POWOZCENIE ŻYCIOWE, DUŻE OFIARY MATERJALNE zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wyprobowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedzielę i święta od g. 9-1.

DOCENT Dr. med. Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówka”
Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piatki od godz. 4 do 6-ej. Tel 102-62

CASINO
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Dźwiękowy Tygodnik Paramount, zawierający m. in. zdjęcia z konkursu piękności w Nicei i wybrat Miss Europy oraz polski Dodatek Dźwiękowy. — Za kłisami Polskiego Radia.
Początek seansów o godz. 4.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł.

NANCY CARROLL
PHILLIS HOLMES
w filmie **Ray**
ukrywanym



Wkraczamy w sezon sportów letnich

W najbliższych dniach boiska zaroją się młodzieżą sportową

Rok bieżący zapowiada we wszystkich gałęziach sportu niezwykle bogaty sezon. Ponad wszystkie imprezy wybijają się Igrzyska Olimpijskie, które skupiają zainteresowanie obydwóch półkul. Obecnie stoimy u progu sportów letnich, które w Polsce, wobec braku odpowiednich hal i inwestycji zimowych, odgrywają specjalnie ważną rolę.

Zresztą sezon letni jest zawsze ciekawszy od zimowego, gdyż ilość uprawianych latem sportów jest kilkakrotnie większa niż zimą.

Piłkarze, już tu i owdzie ukazali się na, co prawda niezbyt zielonej murawie. W ślad za nimi, ruszą niebawem lekkoatleci, kolarze, wioślarze, tenisistów, pływaków, motocykliści i t. d., no i rozpocznie się życie sportowe w całej pełni.

Nie będziemy dłużej się rozwodzić nad każdym ze sportów osobno, pokrótce tylko naszkicujemy ogólny zarys. Najprzód więc parę słów o sportach zimowych. Hokej tegoroczny wypadł dla nas nieszczerze, a wyprawa za Ocean, poderwała znacznie wyrobioną w latach poprzednich dobrą reputację.

Narciarstwu powiodło się lepiej, a mistrzostwa Polski w Zakopanem są ostatnim akordem kończącego się sezonu. Łyżwiarze właściwie już także zakończyli sezon, chociaż ilościowo sport ten nie ogarnął jeszcze szerszych mas.

Boks — jeśli chodzi o ścisłość, nie jest już u nas sportem sezonowym, a tegoroczna Olimpiada w Los Angeles, będzie dla naszych pugilatorów bodźcem do dalszej intensywnej pracy.

Po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich okręgowych, mamy tuż za pasem mistrzostwa Polski (11—13 marca w Poznaniu), a na dalszym planie mecze międzypaństwowe z Danją ewent. Francją, Niemcami, Włochami, Belgią, Szwecją, Stanami Zjednoczonymi.

Najważniejszą imprezą będą jednak Igrzyska w Los Angeles od 31 lipca do 14 sierpnia.

Zaden ze sportów nie jest jeszcze jednak w stanie konkurować pod względem zainteresowania mas z piłką nożną.

Bo prawdziwymi wodzirejami w ruchu sportów letnich są piłkarze. Oni absorbują przez szereg miesięcy uwagę wszystkich sportowców, oni wciągają do czynnego uprawiania piłki tysiące młodzieży.

Mistrzostwa okręgowe i rozgrywki ligowe rozpoczynają się już wkrótce (od 20 marca — do połowy listopada), a oczywiście że i odbędzie się cała seria meczów międzymiastowych i międzypaństwowych (z Jugosławią, Szwecją, Węgrami, Rumunią, Łotwą i t. d.).

Spodziewać się również należy, że jeszcze w roku bieżącym nastąpi radykalna reforma w piłkarstwie, którą będzie wprowadzenie jawnego profesjonalizmu.

„Królowa sportów” — lekkoatletyka będzie w tym sezonie żyła pod znakiem olimpiady. Co prawda nadziei na większe sukcesy w Los Angeles nie pokładamy. Chodzi nam jedynie o skonstatowanie naszych postępów w stosunku do innych państw, to i o to... by nie znaleźć się w szeregach końcowych.

Najbardziej liczymy na Kusociński, który jest w tym wypadku naszym asem atutowym.

Poza Olimpiadę, czekają nas, prócz imprez krajowych, mecze z Belgią, Czechosłowacją, Szwecją i Węgrami.

Tenis będzie miał również gorące

Śmierć sędz'ego

podczas meczu piłkarskiego

W Brescie podczas miejscowego meczu piłkarskiego sędzia p. Lacroix po 20-tu minutach gry doznał ataku sercowego i zmarł w kilka minut po utraceniu przytomności.

dni. Przedewszystkiem mecze o puchar Dawisa (29 maja z Holandją). Następnie liczne turnieje krajowe i zagraniczne, mistrzostwa międzynarodowe Polski (22 do 28 sierpnia), mecz z Węgrami i ew. mecz kobiecej z Szwajcarią.

Kolarze prócz ogromnej ilości zawodów przedewszystkiem szosowych o mistrzostwa okręgowe i krajowe, mają również w programie mecz torowy Polska-Czechosłowacja (11—15 września) i wyjazd na mistrzostwa świata do Włoch.

Pływacy i wioślarze również będą mieli sporo większych imprez, a przedewszystkiem mistrzostwo Europy.

Szermierze i jeźdźcy, będą desygnowani na wyjazd do Los Angeles, chociaż i pozatem szermierzy czeka mecz z Czechami i mistrzostwo Europy.

Motocykliści i automobilści również nie będą mogli się uskarżać na brak imprez.

O pozostałych sportach jak atletyka, gry sportowe, strzelanie, żeglarstwo i t. d. także nie zapomniano i przygotowano dla nich bogaty kalendarzyk zawodów.

Na zakończenie stwierdzić należy, że rozwój sportu w Polsce jest stały i szybki. W krótkim stosunkowo czasie rozwinęły się u nas wprost żywiłowo boks gry sportowe, pływanie, lekkoatletyka, strzelanie i t. d.

Najlepiej zresztą świadczy o tym ogromna liczba wszelkiego rodzaju meczów i zawodów rozgrywanych co niedzielę niemal w każdym zakątku Rzeczypospolitej.

Mistrzostwa narciarskie Polski

Wyniki pierwszego dnia zawodów

Zakopane, 5 marca.

(Telegram własny).

W piątek rozpoczęły się w zimowej stolicy Polski mistrzostwa narciarskie Polski.

Na reprezentacyjnym stadionie, już od samego rana zbierają się zawodnicy, którzy w liczbie 122 stanęli do biegu na 18 klm. Po przemówieniach okolicznościowych pułk. Wagnera okazuje się, że w ostatniej chwili zrezygnował z udziału w mistrzostwach Polski as polskiego narciarstwa, Bronisław Czech.

Również kilku zawodników czeskich oraz norweg Klykken nie zgłosili się do startu.

Niemniej jednak imponująca liczba zawodników, która zjawiała się na stadionie, sprawiała potężne wrażenie. O godzinie 10.30 po wstępnych przygotowaniach nastąpił start pierwszych zawodników, którzy wypuszczani byli w odstępach jednonominutowych.

W międzyczasie następuje również start do biegu pań na 6 klm. Około godz. 12-ej zaczynają przybywać pierwsi za-

wodnicy biegu na 18 klm. Okazuje się, że reprezentanci Polski na Olimpiadzie, wogóle odgrywają małą rolę w biegu 18-kilometrowym. Zwycięzcą tego biegu został Berych, który uzyskał czas 1:27.48, przychodząc do mety w znakomitej formie. Na drugim miejscu znalazł się Karpel (Strzelec) 1:31:56. Dalsze miejsca zajęli: Michałowski, Pradzia, Motyka Zdzisław.

W biegu złożonym pierwsze miejsce zajął Gawlikowski (Wisła) w czasie 1:31:31, 2) Górski Michał, również z Wisły, Marusarz Jan zajął czwarte miejsce. Zawodnicy zograniaczeni zajmują miejsca dopiero od szóstego i tak: Breth (DW) — szóste, Roland — piętnaste, Bribisch — trzydzieste pierwsze i Kozma — trzydzieste szóste.

W biegu pań startowało ogółem 13 zawodniczek, przyczem ośm ukończyło tylko osiem. Pierwsze miejsce zajęła Stopkówna (SNNT) w czasie 35:33, 2) Hotarska (Strzelec), 3) Schwarzbartówna (Makkabi). Warunki atmosferyczne i śnieżne bardzo dobre.

So i owo z życia piłkarzy

Import piłkarzy południo-amerykańskich do Europy nie ustaje, mimo kryzysu finansowego klubów. Ostatnio znany klub hiszpański FC Barcelona zaangażował na kierownika napadu swej pierwszej drużyny znakomitego piłkarza południowo-amerykańskiego Santosa, który uchodzi za jednego z najlepszych na świecie kierowników napadu drużyny futbolowej.

★

Największe sukcesy w sezonie piłkarskim 1931 roku odnosiła reprezentacyjna jederaszka państwowa Austrii. Rok 1931 był wielkim latuchem zwycięstw drużyny austriackiej, która gładko rozgrywała się z najlepszymi zespołami europejskimi.

Wybitni fachowcy zastanawiali się nad kwestią gdzie spoczywa tajemnica powodzeń futbolu austriackiego.

Obecnie ukazały się w prasie zagra-

nożnej artykuły na ten temat, przyczem znawcy futbolu austriackiego stwierdzają, że do sukcesów reprezentacji Austrii w bardzo dużej mierze przyczynił się nierównany kierownik napadu Austrii Simdlear, który jest mistrzem w swoim fachu. Simdlear jest piłkarzem niezwykłym, jest typem sportowca, który stale pracuje nad sobą.

Posiada on swoisty styl w grze i kieruje napadem jak żaden z dotychczasowych znakomych napastników. Młodzież austriacka wzoruje się na grze Simdleara, który w Austrii jest idealnym każdego młodocianego piłkarza - napastnika.

★

Statystyka futbolu amerykańskiego wykazała, że w ostatnich czasach ofiarą brutalnej gry piłkarzy padło 40 zawodników, którzy zmarli na skutek ran odniesionych na boisku.

Znakomita forma

Austrii wiedeńskiej

Znana w Polsce wiedeńska drużyna piłkarska Austria znajduje się obecnie, zdaniem wiedeńskiej prasy, w znakomitej formie. Austria — pisze jeden z dzienników austriackich znajduje się w obecnej chwili u szczytu formy i przewyższa dziś wszystkie zespoły wiedeńskie. Szczególnie w spotkaniu o mistrzostwo z FAC, który zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 6:2 pokazała Austria grę jakiej dawno już nie oglądano na boiskach wiedeńskich.

Zwolnienie od podatku

amator: k ch imprez sportowych

Komisja Skarbowa Sejmu w dniu 3 b. m. na wniosek posła Tebinki (B.B.W.R.) uchwaliła poprawkę do projektu w myśl której amatorskie zawody sportowe w Polsce zwolnione są od podatku komunalnego od widowisk.

W niedługim czasie projekt powyższej ustawy wejdzie pod obrady plenum sejmu.

Uchwała Komisji Sejmowej jest wielkim sukcesem świata sportowego i niewątpliwie pomysłnie zaważy na dalszym rozwoju sportów w kraju.

Przed dzisiejszą imprezą

bokserką w Filharmonji

Do najważniejszych imprez sportowych dnia dzisiejszego, zaliczyć należy bezsprzecznie wielkie zawody bokserkie, które odbędą się o godz. 16-ej w sali Filharmonji.

Bogaty dobór par, udział zawodników doskonałej drużyny warszawskiej Jordanu, a nadewszystko sensacyjne spotkanie Seidla z Garbarzem, przyczyni się niewątpliwie do wielkiego powodzenia tej imprezy.

Należy również zaznaczyć, że oprócz spotkań bokserkich, odbędą się zawody w podnoszeniu ciężarów z udziałem słynnych w całej Polsce mistrzów Weingartena, Minca i Szterna.

Marsz Sulejówek-Belweder

Komenda Okręgu stołecznego Związku Strzeleckiego, której w roku bieżącym powierzono organizację marszu Sulejówek-Belweder w dniu 19 marca ustaliła już ostateczny regulamin marszu przyczem na rok bieżący przewidziano cały szereg zmian. Każda drużyna składać się będzie z 19-tu zawodników (zacznie z drużynowym (w r. ub. 13). Punkty dodatnie zostały skreślone, natomiast punkty karne w stosunku 1 pkt. na 10 sek., doliczonych do czasu osiągnięcia. Minimum czasu przedstawia się znacznie ostrzej niż w roku ubiegłym, a mianowicie: drużyny wyborowe — 2:36:00—2:43:00, przyczem do kategorii tej zaliczane będą zespoły bez punktów karnych i w pełnym składzie.

Drużyny I klasy 2:43:01—2:47:00, drużyny II klas 2:47:01—2:51:00, drużyny III klas 2:51:01—3:10:00. Osiągnięcie czasu lepszego jak 2:36:00 nie wpłynie wcale na lepsze miejsce.

Zapisy i bliższe informacje Zw. Strzelecki okreg stołeczny Jerozolimska 27, m. 3, tel. 275-28.

Jędrzejewska i Tłoczyński

wygrają w Mentonie

W Mentonie rozpoczęty został międzynarodowy turniej hokejowy, przyczem Tłoczyński pokonał Strausa 6:0, 6:0, a Jędrzejewska wygrała z Pittman 6:1, 6:0. W grze mieszanej Tłoczyński i Jędrzejewska grają razem w grze podwójnej Jędrzejewska gra z Adamot a Tłoczyński z du Plaixem.

Jędrzejewska otrzymała zaproszenia na turnieje w Berlinie i Paryżu.

Nie będzie zawodostwa

w piłkarstwie szwajcarskim

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej, którego najważniejszym punktem obrad była kwestja wprowadzenia zawodostwa do piłki nożnej.

Zebrań doszli jednak do wniosku, że ze względów technicznych i finansowych sprawa jest obecnie zupełnie nieaktualna.

Sprawa Petkiewicza

Trwająca od kilku miesięcy sprawa zawieszenia Petkiewicza w prawach amatora dobiega obecnie, jak się dowiadujemy, końca. Jak nas informują, w dniu wczorajszym Warszawianka nadesłała cały szereg wyjaśnień dodatkowych, które ni powodowała się w swej decyzji wnioskiem o zawieszenie Petkiewicza w prawach amatora. Niebawem spodziewać się więc należy, że zarząd PZLA wyda, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, swa ostateczna decyzje.

Związek tenisa stołowego

nowolany do życia w Warszawie

W Warszawie utworzony został okregowy, warszawski związek tenisa stołowego, przyczem na prezesa wybrano p. Olchowicza, na wiceprezesów: p. Wardo i Eisenberga, na sekretarza p. Korniaka, a na skarbnika p. Szenka.

Kandydaci na stanowisko prezydenta Rzeszy



Marszałek Hindenburg, dotychczasowy prezydent Rzeszy niemieckiej.



Adolf Hitler, przywódca narodowo-socjalistycznej partii pracy w Niemczech.



Pułkownik Duestenberg, przywódca „Stahlhelmu”.



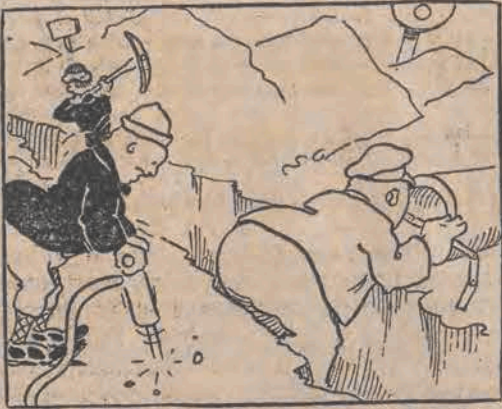
Ernst Thälmann, przewodniczący centralnego komitetu komunistycznej partii Niemiec.

PAT i PATACHON
Ucieszny niedzielny film „Expressu” — Serja 15-ta



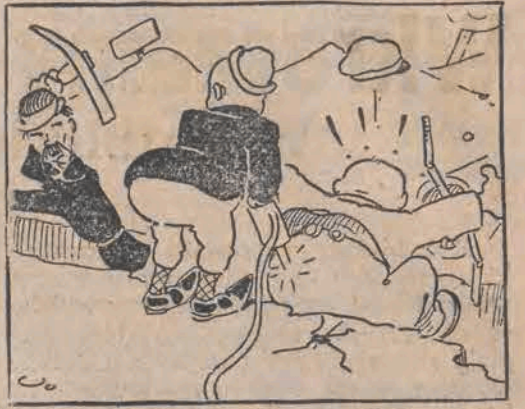
Majster: Weźmiecie się do roboty, nicponie, czy nie?... Co sobie myślicie, że będę wam płacił za wypróżnianie beczki z piwem?!... Jazda do pracy!

Patachon: Panie majsterku, tylko wolnego!... Widział pan majster kiedyś maszynę, która pracowałaby bez oliwy?... A piwko to dla nas to samo, co oliwa dla maszyny!



Majster: Utrapienie mam z tymi leniuchami!... Gdy tylko czują, że na nich nie patrzę, lekceważą sobie pracę...

Patachon: W głowie mi się mąci... Nie wiem czy to z pracowania, czy też z nadmiaru wypitego piwa...



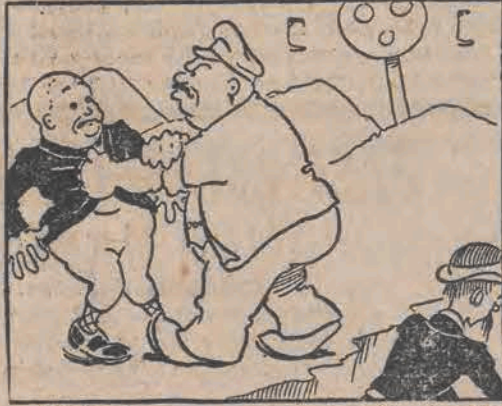
Pat: Tobie jest dobrze... Możesz stać spokojnie, przyglądając się jak aparat działa, a ja muszę walić tym kilofem z całych sił, aż mi pot ścieka z twarzy...

Patachon: Ale ja mam za to odpowie-dzialniejszą pracę... U mnie to grunt uwaga...



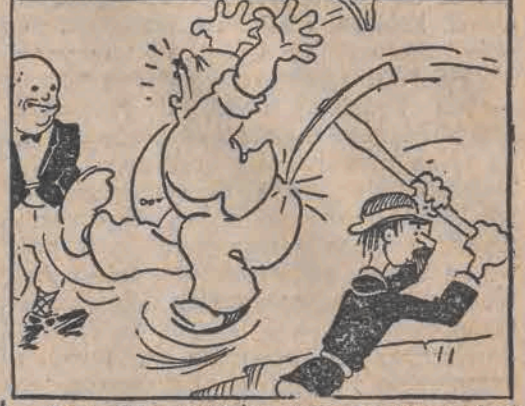
Majster: Co to?!... Uaaa!!!... To ty tak pracujesz, lobuzie?!... Zrobiłeś mi to umyślnie, przyznaj się!...

Patachon: Panie majsterku, ja... ja... ja nie zauważyłem...



Patachon: Ja pana majstra bardzo przepraszam, ale... ja nie chciałem... mąci mi się w głowie, więc...

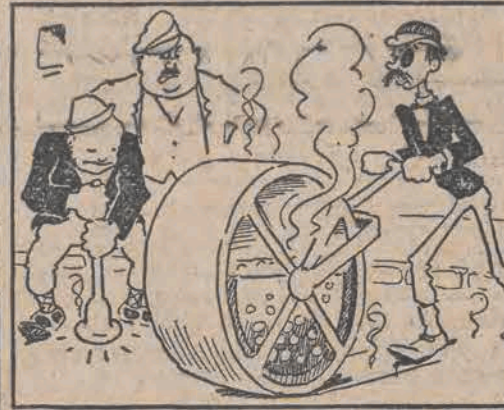
Majster: Już ja ci wyklaruję twą głowę, bądź spokojny!... Będziesz sobie żarty stroił z twego chlebobdawcy?!... Ja cię nauczę...



Pat (do siebie): Ale majster jest wściekły... Trzeba się zabrać energicznie do pracy, bo w przeciwnym razie ja też mogę oberwać...

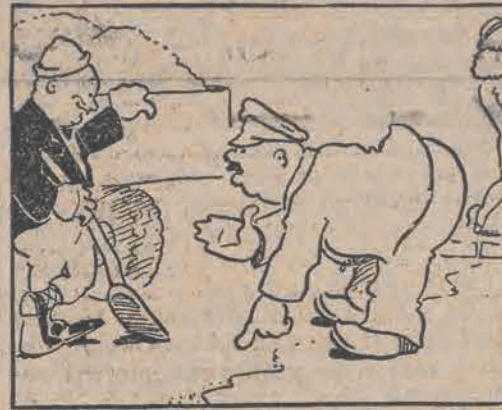
Majster: Co to znowu?!... Uaaaaa!!!... Ua-a-a-a!!!

Patachon: Tego jeszcze brakowało...



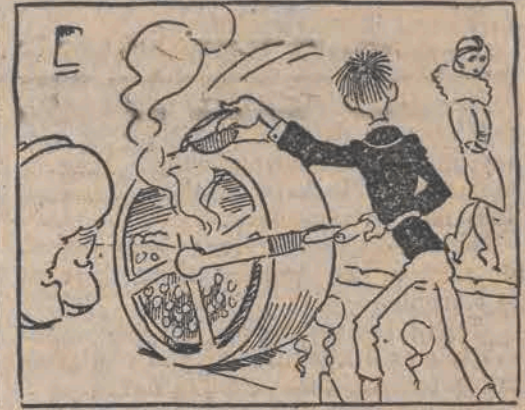
Majster: Teraz ja sam pokieruję waszą edukacją... Nauczę was, jak należy pracować... No, jazda, do roboty!

Pat: Powiadają, że bez pracy niema kołaczy... Ja wcale nie chcę kołaczy, niech mi dadzą tylko forszę...



Majster: Uważaj, mały!... Musisz wyrównać tutaj tę powierzchnię... Tylko nie zaśnij mi przy pracy, bo ci sprawię taką pobudkę, że rodzona matka cię nie pozna!...

Patachon: Może pan sobie spokojnie odejść, wszystko będzie w najlepszym porządku...



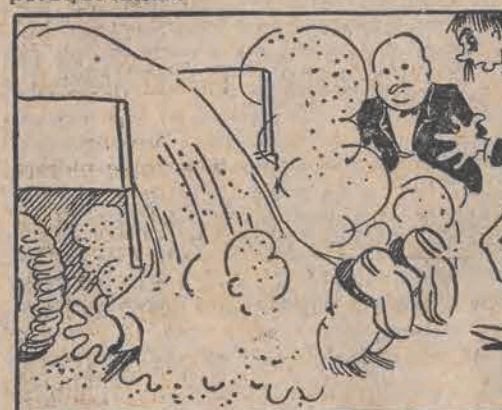
Majster: Pamiętaj, że w pracy najważniejszą rzeczą to uwaga... Weź przykład ze mnie... Ja zawsze uważam...

Pat: Dzień dobry, panienczko... Ładna pogoda dziś, co?...



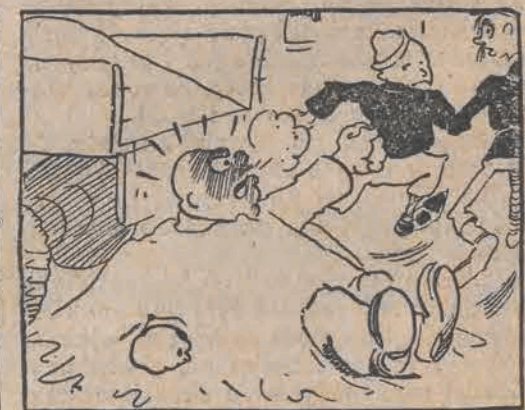
Majster: Ale tu się robi gorąco jak w piekle... Co wy tam znowu wyrabiacie? Co tu się dzieje?... Uaaaaa!!!... Ua-a-a-ua-a!!!...

Patachon: Pat, uważaj... Spalisz nam majstra!...



Majster: Na pomoc!!!!... Ja się duszę!!!!... Cóż to znowu za kawały?!...

Patachon: Biedny majster!... Któżby przypuszczał, że będziemy z niego mieli wieczną baraninę...



Majster: Niech się tylko stąd wydo-staną, już ja wam pokażę... Cóż to? Zamierzacie uciec?... I tak mnie zostawicie?... Pomóżcie mi!...

Patachon: Bardzo pana majstra prze-praszamy, ale u nas już jest teraz faj-rant... Serwus!...

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników 16żeł Hławski ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE: Krupówki dom p. W. Krzeptowski ego; GÓRYŚLICE: ul. Sienkiewicza Nr 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000 Agencja na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN: Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice: Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agencja na Leszno i okolice: Cwiłński; LESZNO - Kiosk Agencja na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agencja na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najniższe zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy najniższe zł. 1.20

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. i odpow. edytor: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.